

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 czerwca 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego T. Ł. na rzecz powodów M. K. i J. K. kwoty po 29.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lipca 2012 roku do dnia zapłaty oraz solidarnie kwotę 7.217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 28 września 2010r. powodowie i pozwany zawarli umowę sprzedaży samochodu osobowego marki M. (...). Powodowie uścili tytułem ceny kwotę 58 000 zł, samochód został wydany w dniu zawarcia umowy.

Pozwany prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) T. Ł. w Ł. i w ramach tej działalności zajmuje się sprzedażą samochodów osobowych, jako autoryzowany dystrybutor marki M..

Powodowie nabyli pojazd dla celów niezwiązanych z działalnością gospodarczą.

Pojazd został sprzedany powodom jako samochód używany, testowy z przebiegiem 1200 km.

Po około roku od nabycia powodowie zauważyli odpryski lakieru na karoserii samochodu. W dniu 25 października 2011r. przyjechali do salonu pozwanego, żeby zgłosić usterkę. Powodów obsługiwał wówczas pracownik pozwanego zajmujący się przyjmowaniem zgłoszeń od klientów, E. L. (1), któremu M. K. powiedział, że jest problem z lakierem i chciał, żeby coś z tym zrobić. E. L. (1) obejrzał samochód i wykonał jego zdjęcia. Na prośbę E. L. (2) samochód obejrzał także jego przełożony A. K. (1), obaj uznali, że odpryski lakieru mają charakter uszkodzeń mechanicznych. E. L. (1) w rozmowie z powodami mówił, że nie ma sensu zgłaszanie tej usterki, bo raczej nie ma szansy na naprawienie samochodu, że są to uszkodzenia mechaniczne. Wyjaśnił powodom, że musi wysłać zdjęcia pojazdu do centrali, gdzie następuje weryfikacja zgłoszenia, po czym skontaktuje się z powodami. E. L. (1) przygotował dokument dotyczący zgłoszenia usterki w postaci odpłatnego zlecenia wykonania usługi, które podpisał J. K.. Dopiero po powrocie z salonu pozwanego, czytając dokument powodowie zauważyli, że była w nim mowa o odpłatnej naprawie pojazdu na koszt powodów, co ich zaskoczyło, gdyż oczekiwali nieodpłatnej naprawy, nadto w zleceniu nie było ustalonego terminu wykonania usługi.

Po około miesiącu, ponieważ nie było żadnych informacji dotyczących zgłoszonej usterki, powodowie znów udali się do salonu pozwanego. Pracownik pozwanego ponownie robił zdjęcia samochodu i mówił, że trzeba je wysłać do centrali i czekać na informacje.

Procedura postępowania w firmie pozwanego w przypadku zgłoszenia przez klienta usterki zależy od tego czy jest to uszkodzenie mechaniczne, czy wada pojazdu. Pracownik przyjmujący zgłoszenie, w zależności od tego podejmuje decyzję przy otwieraniu zlecenia wykonania usługi i jeśli uznaje, że jest to wada pojazdu, otwiera zlecenie gwarancyjne, w przeciwnym wypadku – zlecenie płatne, przy czym pozwany nie jest gwarantem, wykonuje jedynie naprawy gwarancyjne. Pracownik dokonuje kwalifikacji zgłoszenia, żeby określić kto jest płatnikiem za usługę – klient czy gwarant; są to dwie możliwości, które wchodzi w grę przy przyjęciu zgłoszenia od klienta. W przypadku zgłoszenia uszkodzenia salon pozwanego kontaktuje się z działem technicznym gwaranta, tam przesyłane są zdjęcia pojazdu i podejmowana jest decyzja co do kwalifikacji zgłoszonej usterki. Jeżeli centrala zaakceptuje naprawę gwarancyjną, to automatycznie zlecenie przekształcane jest na naprawę gwarancyjną i klient nie ponosi jej kosztów. Każdorazowo musi nastąpić akceptacja centrali co do sposobu i realizacji naprawy, zwłaszcza gdy problem dotyczy powłoki lakierowej, ponieważ jest to naprawa rozległa i kosztowna.

M. K. przyjechał po raz kolejny do firmy pozwanego w pod koniec lutego 2012r. rozmawiał wówczas z pozwanym o usterkach powłoki lakierniczej pojazdu i domagał się uznania reklamacji z tytułu wady lakieru powołując się na

gwarancję, a także zajęcia się tą sprawą. Na żądanie M. K. pracownik pozwanego udzielił pisemnej odpowiedzi na zgłoszenie z dnia 25 października 2011r. pismem z dnia 5 marca 2012r. W piśmie tym podano, że dział gwarancji (...) C. (...) odpowiedzialny za rozpatrywanie wniosków gwarancyjnych uznał, że odpryski lakieru w pojeździe powodów nie mogą być usunięte w ramach naprawy gwarancyjnej, gdyż nie są wadą materiału, lecz uszkodzeniem mechanicznym. Nadto wskazano, że jeśli właściciel pojazdu uważa, że występuje wada powłoki lakierniczej, to należy to potwierdzić jedyną metodą respektowaną przez dział gwarancji, to jest metodą siatki nacięć, co będzie powodowało trwałe uszkodzenie elementu pojazdu.

Powodowie wezwali pozwanego do niezwłocznego doprowadzenia pojazdu do stanu zgodnego z umową przez dokonanie nieodpłatnej naprawy powłoki lakierniczej pismem doręczonym pozwanemu w dniu 30 maja 2012r. Pozwany odmówił, podtrzymując stanowisko wyrażone w poprzednim piśmie.

W piśmie doręczonym pozwanemu dnia 16 lipca 2012r. powodowie oświadczyli, iż odstępują od umowy sprzedaży z dnia 28 września 2010r. i domagają się zwrotu zapłaconej ceny w kwocie 58 000 zł w terminie 7 dni od daty otrzymania pisma. Jednocześnie powodowie zgłosili gotowość protokolarnego wydania pojazdu w terminie uzgodnionym przez strony. Pismem z dnia 20 lipca 2012r. pozwany odmówił zapłaty wskazując, że nie ma podstaw do uznania reklamacji powłoki lakierniczej pojazdu, zwłaszcza wobec odmowy przeprowadzenia zaproponowanego badania lakieru.

Na pojeździe powodów znajdują się liczne odpryski powłoki lakierowej, występują one na kracie wlotu powietrza, pokrywie komory silnika, błotniku przednim lewym oraz prawym, dachu, pokrywie bagażnika, drzwiach tylnych lewych i prawych, drzwiach przednich lewych i prawych oraz prawym progu. Odpryski lakieru nie występują na elementach zamkniętych nadwozia. Ubytki lakieru mają charakter punktowego odwarstwienia się powłoki, a ich średnica wynosi do 1,5 mm. Są to ubytki zewnętrznej części powłoki bez naruszenia warstwy zabezpieczającej. Ubytki lakieru występujące na nadwoziu samochodu nie mają charakteru kraterów, dlatego nie powstały w wyniku wypychania warstwy zewnętrznej np. przez ogniska korozyjne czy w wyniku odbicia przez czynniki zewnętrzne. Mechanizm ich powstania odnosi się do braku właściwej więzi między warstwami powłoki lakierowej. Powodem uszkodzenia powłoki lakierowej pojazdu jest niewłaściwe wiązanie warstw powłoki, zaś sposób konserwacji powłoki lakierniczej w tym przypadku nie miał wpływu na powstanie stwierdzonych usterek. Nie jest możliwe określenie czy wadliwe wiązanie warstw lakierniczych nastąpiło jedynie w określonych miejscach pojazdu, czy na całej powierzchni nadwozia. Wada w postaci niezwiązania powłok musiała nastąpić na etapie wytwarzania pojazdu, bowiem przyczyną rozwarstwiania powłok lakieru są procesy wewnętrzne. Z tego względu najbardziej prawdopodobną przyczyną ujawnionych usterek powłoki lakierniczej są wady wytwórcze.

Wobec niestwierdzenia naruszenia warstwy zabezpieczającej powłoki lakierowej, normalne użytkowanie pojazdu jest obecnie możliwe, poza tym, że doszło do utraty przez auto walorów estetycznych. W dłuższym czasie, na skutek bezpośredniego oddziaływania czynników atmosferycznych może nastąpić uszkodzenie warstwy zabezpieczającej, co w efekcie może prowadzić do korozji poszycia. Obecnie korozji poszycia nie stwierdzono. Wada niezwiązania powłok lakieru występuje na nadwoziu pojazdu w sposób nierównomierny, jednak na tylnych elementach, że obejmuje niemal całe nadwozie. Nie ma pewności, że ubytki nie ujawnią się również w innych miejscach, ponieważ nie jest znana dynamika procesu, a jedynie jego skutki. Dla przywrócenia samochodu do prawidłowego stanu konieczne jest przeprowadzenie lakierowania zewnętrznych części samochodu z uwzględnieniem wszystkich czynności towarzyszących temu procesowi. Koszt takiej naprawy to kwota 8 586,96 zł brutto.

Pojazd jest nieprzerwanie eksploatowany przez powodów, przy czym ilość występujących odprysków lakieru na nadwoziu auta ulega zwiększeniu. Pojazd jest myty bezdotykowo w zależności od potrzeb, obecnie częściej niż bezpośrednio po jego nabyciu.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że odmówił wiary zeznaniom świadka E. L. (1), w zakresie, w jakim świadek utrzymywał, że przy pierwszej wizycie w dniu 25 października 2011r. szczegółowo poinformował powodów o kwalifikacji zgłoszonej przez nich usterki i otwarcia zlecenia płatnej naprawy, na co powodowie wyrazili zgodę. W tej części wiarygodne są zeznania powodów, którzy zgodnie podali, że rzeczywiście

E. L. (1) zniechęcał ich do zgłoszenia usterki i wyjaśniał, że raczej nie ma szans na naprawę usterek lakieru, wobec czego uznać należało, że do tego rodzaju wyjaśnień ograniczył się pracownik pozwanego. Wersja przedstawiona przez świadka nie przekonuje, gdy chodzi o postępowanie powodów, którzy z nieznanymi przyczynami mieli wyrazić zgodę na odpłatną naprawę pojazdu w sytuacji, gdy zamierzali zgłosić usterkę pojazdu i oczekiwali od firmy pozwanego, iż zajmie się ich zgłoszeniem nieodpłatnie. Dlatego za wiarygodne należy uznać relacje powodów, iż przyjęli wyjaśnienia pracownika i podpisali przygotowany przezeń dokument, a dopiero po opuszczeniu salonu dostrzegli, że podpisali zlecenie płatnej naprawy. Podobnie należało dać wiarę powodom, którzy zgodnie podali, iż byli w firmie pozwanego kolejny raz i wówczas ponownie wykonywano zdjęcia samochodu. Zeznania powodów są w tym zakresie spójne i nie podważa ich relacja świadka E. L. (1), który podał, że nie robił powtórnie zdjęć samochodu. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że świadek podał jedynie, że nie przypomina sobie, by po 25 października 2011r. któryś z powodów był w salonie, co oznacza, że świadek okoliczności tej mógł nie pamiętać, zwłaszcza gdy zważyć na upływ czasu. Jednocześnie powyższe nie wyklucza uznania za godne wiary twierdzenia świadków A. K. (1) i E. L. (1), wedle którego obaj pracownicy dokonali oględzin samochodu podczas wizyty powodów w salonie dnia 25 października 2011r. Fakt, iż powodowie nie dostrzegli tego momentu, nie świadczy o tym, że taka okoliczność nie miała miejsca, zwłaszcza, że jak podali powodowie wówczas było w salonie dużo ludzi, zaś samochód nie był widoczny z pomieszczenia.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie niemal w całości.

Strony zawarły umowę sprzedaży, która podlega regulacji szczególnej, to jest przepisom ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Wedle art. 1 ust. 1 ustawę stosuje się do dokonywanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedaży rzeczy ruchomej osobie fizycznej, która nabywa tę rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą. Sytuacja taka miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, nadto nie zachodziły wyjątki określone w przepisach ust. 2 i ust. 3 art. 1 ustawy.

Zgodnie z art. 535¹ k.c. przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy sprzedaży stosuje się do sprzedaży konsumenckiej jedynie w takim zakresie, w jakim sprzedaż ta nie jest uregulowana odrębnymi przepisami. W szczególności z mocy art. 1 ust. 4 przywoływanej ustawy, do sprzedaży konsumenckiej nie stosuje się przepisów art. 556 – 581 k.c. dotyczących rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Odpowiedzialność sprzedawcy kształtuje się zatem na zasadach określonych w ustawie o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej.

Art. 4 ust. 1 ustawy stanowi, że sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową. W świetle regulacji art. 4 ustawy wolno stwierdzić, że niezgodność towaru z umową to niekompletność rzeczy, a także sytuacje, gdy towar nie nadaje się do tego, do czego jest zwykle używany bądź nie ma właściwości, jakie powinny cechować taki produkt i o jakich zapewniał sprzedawca lub producent (podczas indywidualnego uzgadniania właściwości towaru lub w składanych publicznie oświadczeniach). Towar nie jest też zgodny z umową, jeśli występują nieprawidłowości w montażu lub uruchomieniu, gdy czynności te zostały wykonane w ramach umowy przez sprzedawcę albo kupującego według instrukcji otrzymanej przy sprzedaży (art. 6 ustawy).

Uprawnienia konsumenta na wypadek stwierdzenia niezgodności towaru z umową określa art. 8 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. W pierwszej kolejności konsument może żądać wymiany towaru na nowy albo nieodpłatnej naprawy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Jeśli sprzedawca w odpowiednim czasie nie dokona naprawy bądź wymiany albo jest to niemożliwe, wówczas kupujący może skorzystać z kolejnych uprawnień, to jest może żądać obniżenia ceny albo odstąpić od umowy. Możliwość odstąpienia od umowy nie dotyczy przypadków, gdy stwierdzona niezgodność towaru z umową jest nieistotna.

W niniejszej sprawie niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową polegała na usterekach powłoki lakierniczej pojazdu. Została wykryta przez kupujących około rok po zawarciu umowy. W tym wypadku nie znajduje więc zastosowania domniemanie istnienia niezgodności towaru w chwili jego wydania wprowadzone art. 4 ust. 1 ustawy. Jednakże stosownie do obowiązku wynikającego z art. 6 k.c. w niniejszej sprawie dowiedziono, że usterki powłoki

lakierniczej pojazdu są wadą wytwórczą, bowiem mechanizm powstania odprysków lakieru odnosi się do braku właściwej więzi między warstwami powłoki lakierowej. Zachodziła zatem niezgodność towaru z umową w chwili jego wydania, co aktualizuje odpowiedzialność sprzedawcy.

Dla zachowania uprawnień przez kupującego ustawa wymaga od konsumenta podjęcia określonych aktów staranności. Zgodnie z art. 9 ustawy kupujący traci uprawnienia przewidziane w art. 8, jeżeli przez upływ dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy.

W ustalonych okolicznościach faktycznych warunek ten został spełniony. Powodowie wykryli odpryski lakieru po około roku od zawarcia umowy, czyli w okolicach miesiąca września 2011r., zatem do listopada 2011r. otwarty był termin na zawiadomienie sprzedawcy o wadzie. Powodowie, co bezsporne, zgłosili się do pozwanego w dniu 25 października 2011r., aby zgłosić wykrytą usterkę.

W kontekście sporu stron trzeba w tym miejscu zauważyć, że na gruncie regulacji ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej należy rozróżnić dwa zdarzenia o doniosłym znaczeniu prawnym, a mianowicie zawiadomienie sprzedawcy o wadzie, które warunkuje zachowanie uprawnień przez kupującego (art. 9) oraz zgłoszenie konkretnego żądania sprzedawcy, które w zależności od reakcji sprzedawcy, może prowadzić do uznania przezeń swej odpowiedzialności (art. 8 ust. 3 w zw. z ust. 1).

Okoliczności sprawy wskazują, że w dniu 25 października 2011r. doszło do zawiadomienia sprzedawcy o wadzie. Natomiast czym innym jest, że sprzedawca dokonał kwalifikacji zgłoszenia przyjmując ścieżkę jego rozpatrywania właściwą do sposobu postępowania ze zgłoszeniami tego rodzaju przyjętego w firmie pozwanego. Jak wynika natomiast z poczynionych ustaleń, jeśli klient zgłasza w salonie pozwanego usterkę, to przyjmujący zgłoszenie pracownik dokonuje wyboru jednej z dwóch wchodzących w grę możliwości, albo kwalifikuje zgłoszenie do naprawy gwarancyjnej, albo do naprawy odpłatnej na koszt klienta. Nie było zatem takiej możliwości, by zgłoszenie było przyjęte, jako roszczenie kierowane przeciwko samemu sprzedawcy. Sprzedawca przyjął drogę rozpatrzenia zgłoszenia powodów wyłącznie w kontekście gwarancji, nie podejmując żadnych kroków w celu sprecyzowania treści rozpatrywanego zgłoszenia, mimo że powodowie nie określili ściśle czego i na jakiej podstawie żądają. W opisanym stanie rzeczy należy zatem przyjąć, że w dniu 25 października 2011r. doszło do zawiadomienia sprzedawcy o wykrytej wadzie ze skutkiem zachowania uprawnień przez kupujących po myśli art. 9 ustawy. Z drugiej strony jednak nie można uznać, by doszło do zgłoszenia skonkretyzowanego roszczenia wobec sprzedawcy, jednego z przewidzianych w art. 8 ust. 1 ustawy. Podkreślenia wymaga, że dla zachowania uprawnień obowiązkiem kupującego jest zawiadomienie o wadzie, a nie zgłoszenie określonego roszczenia (art. 9). Natomiast, jeśli do zgłoszenia skonkretyzowanego roszczenia nie doszło, powodowie nie mogą wywodzić skutku uznania przez sprzedawcę odpowiedzialności na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy. W konsekwencji okoliczności dotyczące stanowiska pozwanego w reakcji na zgłoszenie z dnia 25 października 2011r., na których koncentrowały się strony są drugoplanowe, jako że powodowie wraz z tym zgłoszeniem nie sprecyzowali żądania wobec sprzedawcy stosownie do treści art. 8 ust. 1 i 2 ustawy i nie mogło wobec tego dojść do uznania odpowiedzialności przez sprzedawcę.

Z kolei nadanie biegu zgłoszeniu powodów przez pozwanego na podstawie gwarancji, której udzielał podmiot inny niż sprzedawca nie ma wpływu na uprawnienia kupujących z tytułu niezgodności towaru z umową. Odpowiedzialność z tytułu niezgodności towaru z umową jest niezależna od odpowiedzialności z tytułu gwarancji. Stosunek gwarancji jest odrębnym stosunkiem prawnym, a jak stanowi ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, udzielenie gwarancji nie wyłącza uprawnień kupującego wynikających z tytułu niezgodności towaru z umową. Powyższe wynika wprost z art. 13 ust. 4 ustawy, który stanowi między innymi, że w dokumencie gwarancyjnym powinno być zawarte stwierdzenie, że gwarancja na sprzedany towar konsumpcyjny nie wyłącza, nie ogranicza ani nie zawiesza uprawnień kupującego wynikających z niezgodności towaru z umową. Wobec tego zarzut strony pozwanej, że powodowie zwrócili się z roszczeniem względem sprzedawcy z powodu negatywnej decyzji gwaranta jest nietrafny. Jak powiedziano ustawodawca zapewnia konsumentowi ochronę w ramach dwóch reżimów – gwarancji i odpowiedzialności z tytułu niezgodności towaru z umową, z których każdy rządzi się odrębnymi, właściwymi sobie regułami. Tak więc okoliczność, iż zgłoszenie usterki przez powodów, przed przystąpieniem do realizacji uprawnień

konsumenckich, było bezskutecznie rozpatrywane w ramach gwarancji nie ma znaczenia dla realizacji uprawnień kupujących wywodzonych z ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej.

W konkluzji dotychczasowych rozważań należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie występowała niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową istniejącą w chwili wydania towaru, a niezgodność tę stwierdzono przed upływem dwóch lat od wydania towaru kupującemu, co aktualizuje odpowiedzialność sprzedawcy w świetle regulacji art. 10 ust. 1 ustawy. Wbrew stanowisku powodów nie doszło przy tym do uznania przez sprzedawcę żądania odpowiednio do art. 8 ust. 3 ustawy.

O czym wyżej była mowa, wraz z zawiadomieniem o wadzie powodowie nie sprecyzowali konkretnego żądania z katalogu określonego art. 8 ust. 1 ustawy. Skonkretyzowane żądanie doprowadzenia pojazdu do stanu zgodnego z umową przez dokonanie nieodpłatnej naprawy powłoki lakierniczej powodowie skierowali do sprzedawcy w dniu 30 maja 2012r. Do tego żądania sprzedawca ustosunkował się w terminie określonym w art. 8 ust. 3 ustawy odmawiając w piśmie z dnia 4 czerwca 2012r. wykonania naprawy. Sprzedawca żądania powodów nie uznał, jednakże powodowie w toku procesu wykazali przesłanki warunkujące odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową.

Prowadząc dalszą analizę tychże przesłanek należy dokonać oceny skuteczności odstąpienia powodów od umowy sprzedaży.

Pozwany jako sprzedawca kategorycznie odmówił wykonania nieodpłatnej naprawy pojazdu powodów, a zatem realizacji wybranego przez powodów na mocy art. 8 ust. 1 ustawy sposobu przywrócenia pojazdu do stanu zgodnego z umową. Na marginesie dodać wypada, że żądanie wymiany pojazdu na nowy, w sytuacji gdy mamy do czynienia z rzeczą używaną, a zatem indywidualnie oznaczoną, nie wchodziło w grę. Tym samym sprzedawca nie uczynił zadość żądaniu powodów wykonania naprawy pojazdu w odpowiednim czasie. O. to kupującym drogę do skorzystania z kolejnej sekwencji uprawnień, obejmującej żądanie stosownego obniżenia ceny bądź odstąpienie od umowy. Powodowie skorzystali z drugiego z wymienionych uprawnień składając pozwanemu w dniu 16 lipca 2012r. oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

Zgodnie z art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej kupujący nie może odstąpić od umowy, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna.

Ustawa nie definiuje pojęcia istotności niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową, należy zatem odwołać się do wypowiedzi doktryny i orzecznictwa formułowanych także na gruncie rękojmi, gdzie ustawodawca również odwołuje się do pojęcia wady istotnej. W doktrynie za wady istotne uważa się wady, które czynią rzecz bezwartościową lub nieużyteczną dla konsumenta albo niezdatną do zwykłego użytku, ze względu na cel określony w umowie. Akcentuje się przy tym, że o istotności lub nieistotności wady (odpowiednio niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową) powinien decydować punkt widzenia kupującego i jego subiektywna ocena niezgodności z umową w granicach uzasadnionych oczekiwań konsumenta. W wypowiedziach judykatury podkreśla się, że przy ocenie cechy istotności wady uwzględniać należy przede wszystkim odpowiednie oczekiwania nabywcy związane z funkcjonowaniem towaru, a nie tylko zobiektywizowany stan zdatności do zwykłego użytku lub bezwartościowość w znaczeniu funkcjonalnym. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że wada istotna może także polegać na brakach estetycznych i nie musi być determinowana użytecznością towaru określoną w umowie. Dla przyjęcia, że niezgodność towaru z umową jest istotna nie jest przy tym przesądzające czy jest ona usuwalna.

W podsumowaniu Sąd Rejonowy zgodził się ze stanowiskiem wypowiedzanym w literaturze, iż dokonując wykładni regulacji ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, w tym w zakresie oceny istotności niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową należy kierować się modelem przeciętnego konsumenta i przyjąć, że niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest istotna, jeśli towar ten nie odpowiada powszechnym, rozsądnym i uzasadnionym oczekiwaniom konsumenta opartym na umowie, rodzaju i przeznaczeniu towaru konsumpcyjnego oraz składanych zapewnieniach co do jego właściwości. Z tego względu przy tejże ocenie należy brać pod uwagę nie tylko

funkcjonalność i użyteczność towaru, ale także jego walory estetyczne, jeśli wynikają ze szczególnego lub zwykłego przeznaczenia towaru.

W świetle powyższych uwag ogólnych okoliczności niniejszej sprawy czynią uprawnionym wniosek, iż stwierdzona niezgodność pojazdu powodów z umową pod postacią wadliwości powłoki lakierniczej stanowi niezgodność istotną w rozumieniu art. 8 ust. 4 ustawy. W tym kontekście okoliczność, iż biegły stwierdził, że występujące odpryski lakieru nie wyłączają normalnego korzystania z pojazdu, a przy tym, co bezsporne, powodowie nieprzerwanie korzystają z pojazdu, nie może przesądzać o ocenie. Jak wyżej powiedziano nie należy brać pod uwagę jedynie tego czy pojazd mechaniczny, mimo stwierdzonej niezgodności z umową zdalny jest do funkcjonowania. Istotnie wadliwość powłoki lakierniczej nie wpływa na mechaniczne funkcjonowanie pojazdu. Jednakże w ramach typowych i w pełni uzasadnionych oczekiwań konsumenta, nabywcy pojazdu mechanicznego, poza oczekiwaniem jego pełnej sprawności mechanicznej mieści się także uprawione oczekiwanie, iż elementy pojazdu będą prawidłowo polakierowane. Oczekiwanie to w kontekście modelu przeciętnego konsumenta w powszechnym obrocie wolno uznać za jedno z podstawowych, wiążących się ze zwykłym przeznaczeniem towaru, jakim jest samochód osobowy. Była wyżej mowa o tym, iż oceniając istotność niezgodności towaru z umową nie można ograniczać się jedynie do względów funkcjonalnych, ale trzeba brać pod uwagę również walory estetyczne towaru. Jak wynika z dokumentacji fotograficznej załączonej do opinii biegłego ubytki lakieru mają postać widocznych odprysków rozprzestrzenionych na zewnętrznych elementach nadwozia. Jeśli zważyć na rozległość stwierdzonej wadliwości powłoki lakierniczej, która powoduje odpryski lakieru na obszarze niemal całego nadwozia, utrata właściwości estetycznych pojazdu jest niewątpliwa, co zresztą potwierdził w swej opinii biegły. W tym kontekście istotnym jest także, że proces powstawania ubytków postępuje, ilość odprysków od czasu ich wykrycia do chwili obecnej zwiększyła się, a zatem z uwagi na charakter wady polegającej na nieprawidłowości związania warstw lakierniczych, nie można wykluczyć, iż proces powstawania ubytków lakieru będzie postępował. Oceniając charakter stwierdzonej wady nie można pomijać, że jej znaczenie dla funkcjonowania pojazdu nie wyczerpuje się jedynie w zakresie walorów estetycznych, bowiem jak stwierdził biegły w dłuższym czasie, w następstwie wadliwości powłoki lakierniczej w ramach zwykłego korzystania z pojazdu może nastąpić uszkodzenie warstwy zabezpieczającej, a to z kolei prowadzić może do korozji poszyc. Wszystkie te okoliczności nakazują uznać, że wada powłoki lakierniczej ujawniająca się w postaci odprysków lakieru na niemal całym nadwoziu pojazdu jest niezgodnością towaru konsumpcyjnego z umową o charakterze istotnym.

Przedstawionej oceny nie zmienia fakt, iż ujawniona wadliwość pojazdu może zostać usunięta przez ponowne lakierowanie zewnętrznej części pojazdu. Powyższe ustalono na podstawie opinii biegłego na wniosek strony pozwanej, a okoliczność ta dotyczy kwestii usuwalności stwierdzonej wady rzeczy. Jednakże ustawa nie odwołuje się do kategorii usuwalności wady, ale jej istotności, a jak wyżej przedstawiono, nie są to pojęcia tożsame. Ocena charakteru stwierdzonej niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową w toku dokonywanej subsumcji, w tym w kontekście przesłanki istotności niezgodności jest rzeczą sądu i winna być prowadzona w oparciu o całokształt ujawnionych okoliczności i zgromadzonych dowodów. Te zaś przemawiają za oceną przedstawioną wyżej. Na marginesie jedynie wypada dodać, że stwierdzona przez biegłego usuwalność wady przesądza, że możliwe było doprowadzenie przez sprzedawcę towaru do stanu zgodnego z umową stosownie do żądania powodów, czego jednak sprzedawca odmówił.

W tym stanie rzeczy powodom służyło uprawnienie do odstąpienia od umowy na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy. Jednocześnie oświadczenie w tym przedmiocie złożone zostało przez powodów w prawidłowej formie (art. 77 art. § 2 k.c.) oraz przed upływem terminu zawitego, ograniczającego uprawnienie do odstąpienia od umowy, a określonego art. 10 ust. 2 zdanie drugie w związku z ust. 1 ustawy.

Konsekwencją odstąpienia od umowy jest upadek stosunku zobowiązaniowego, którego źródłem była umowa sprzedaży. Z uwagi na charakter umowy sprzedaży, która jest umową wzajemną skutki odstąpienia określa art. 494 k.c. Stosownie do przywołanego przepisu konsument jest zatem zobowiązany do zwrotu sprzedawcy tego, co od niego otrzymał, sam zaś może żądać zwrotu tego, co świadczył.

W świetle powyższego żądanie zgłoszone w pozwie zwrotu przez pozwanego ceny uiszczonej przez powodów w kwocie 58.000 zł jest uzasadnione i znajduje oparcie w przytoczonych przepisach prawa.

W ocenie Sądu Rejonowego nie było jednak podstaw, by dochodzoną kwotę zasądzić na rzecz powodów solidarnie. Wiąż solidarności czy to biernej, czy czynnej musi mieć swe wyraźne podstawy bądź ustawowe, bądź umowne. W rozpoznawanym wypadku solidarności między powodami nie zastrzeżono w umowie, nie ma też podstaw do jej przyjęcia na podstawie ustawy. Nie wynika ona z żadnej z regulacji dotyczących współwłasności rzeczy oraz regulacji dotyczących świadczeń niepodzielnych. Powodowie, jako wierzyciele są uprawnieni do świadczenia podzielnego, zatem nie wchodzi w grę stosowanie art. 381 k.c. Z tego względu, należało zasądzić świadczenie pieniężne należne powodom w częściach równych, to jest po 29.000 zł na rzecz każdego z nich, zaś w zakresie żądania uznania istnienia solidarności między wierzycielami powództwo podlegało oddaleniu.

O żądaniu zapłaty odsetek ustawowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zaś o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości.

Skarżący sformułował wobec wzmiankowanego wyroku następujące zarzuty:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

1) art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie ustawy Kodeks Cywilny poprzez przyjęcie, że niezgodność towaru konsumenckiego z umową jest istotna w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności z opinii biegłego oraz z treści zeznań samych powodów, którzy ciągle użytkują pojazd wynika okoliczność odmienna;

2) art. 8 ust. 1 w związku z art. 9 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie ustawy Kodeks Cywilny poprzez uznanie, że powodowie dokonali prawidłowo zgłoszenia występującej według nich szkody i sprecyzowali swoje żądanie;

II. naruszenie przepisów procedury, a w szczególności:

1) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną i jednostronną, a także sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania ocenę materiału dowodowego:

a) poprzez nieprzyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka E. L. (3) w zakresie, w jakim utrzymywał, że przy pierwszej wizycie w salonie w dniu 25 października 2011 roku poinformował powodów o kwalifikacji zgłoszonej przez nich usterki i otwarciu zlecenia płatnej naprawy pojazdu;

b) poprzez uznanie w sposób pozbawiony wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, że jedynym rozszczeniem, z którego mogliby skorzystać powodowie jest odstąpienie od umowy, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że jest możliwa naprawa pojazdu poprzez ponowne pokrycie jego powierzchni lakierem;

c) bezzasadne przyjęcie, że zgłoszona w pojeździe wada jest wadą istotną, stanowiącą podstawę dla przyjęcia niezgodności towaru z umową;

2) art. 233 w związku z art. 278 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w zakresie, w jakim wymagano wiadomości specjalnych, a następnie ustalenie okoliczności odmiennie od wskazań biegłego, posiadającego wiadomości specjalne w zakresie techniki motoryzacyjnej;

3) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niespójność i niejasność uzasadnienia skarżonego orzeczenia w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, a w konsekwencji ustaleniu istotnych okoliczności sprawy wbrew twierdzeniom biegłego, posiadającego wiadomości specjalne;

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie na rzecz pozwanego od powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja złożona przez pozwanego jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Za całkowicie chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W myśl powołanego przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie i bardzo obszernie rozbudowane w treści każdej z rozpoznawanych apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Przechodząc do kwestii szczegółowych, wskazanych przez skarżącego w zarzutach dotyczących naruszenia art. 233 k.p.c. w pierwszej kolejności wskazać trzeba, że niezrozumiałym jest podnoszenie w zarzutach dotyczących kwestii oceny dowodów zarzutów dotyczących uznania, że jedynym roszczeniem, z którego mogliby skorzystać powodowie

jest odstąpienie od umowy oraz przyjęcia, że zgłoszona w pojeździe wada jest wadą istotną, stanowiącą podstawę dla przyjęcia niezgodności towaru z umową.

Zarówno bowiem kwestia oceny jakie roszczenia przysługują stronie określonego stosunku prawnego jak i ocena czy określona wada rzeczy jest wadą istotną w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego należy do sfery ocen prawnych a nie faktycznych. Tym samym jeżeli strona uważa dokonaną przez Sąd ocenę w tej sferze za błędną, to nie może jej skutecznie zwalczać w drodze stawiania zarzutu błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a co najwyżej usprawiedliwia to postawienie zarzutu naruszenia prawa materialnego.

W związku z tym jedynym zarzutem apelacji wymagającym oceny w płaszczyźnie ewentualnego naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. jest zarzut nieprzyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka E. L. (3) w zakresie, w jakim utrzymywał, że przy pierwszej wizycie w salonie w dniu 25 października 2011 roku poinformował powodów o kwalifikacji zgłoszonej przez nich usterki i otwarciu zlecenia płatnej naprawy pojazdu.

Zarzut ten musi być uznany za chybiony.

Wywód apelacji w tym zakresie ogranicza się do twierdzenia skarżącego, że zeznanie tego świadka w spornych kwestiach są bardziej wiarygodne niż zeznania powodów i to zeznaniom tego świadka Sąd Rejonowy winien dać wiarę. Jak jednak wskazano wyżej Sąd Rejonowy rozpoznał istotę niniejszej sprawy, dokonał właściwych i pełnych ustaleń faktycznych w oparciu o dowody, mające istotne - w rozumieniu art. 227 k.p.c. - znacznie dla jej rozstrzygnięcia, prezentując w procesie wnioskowania logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym rozumowanie. Stąd też omawiany zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów art. 233 § 1 k.p.c. należało uznać za bezzasadny i świadczący o dezaprobachie stanu faktycznego ustalonego na podstawie zgromadzonego przez Sąd I instancji materiału dowodowego tylko z tej przyczyny, że nie wspierał on twierdzeń skarżących, zgodnych z ich linią obrony w procesie. Samo tylko stwierdzenie o wadliwości oceny materiału dowodowego nie mogło uchodzić za pozwalające na jej wzruszenie, gdyż konieczne było wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. W braku wykazania powyższego, subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu, nie mogło uchodzić za wystarczające (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00).

Niezasadny jest również zarzut naruszenie prawa procesowego w postaci art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew zastrzeżeniom apelacji Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie szczegółowo wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które przesądziły o rozstrzygnięciu. Pisemne motywy zaskarżonego postanowienia umożliwiają odtworzenie rozumowania Sądu pierwszej instancji, które znalazło wyraz w jego sentencji i pozwalają na dokonanie kontroli instancyjnej przez sąd odwoławczy.

Dodać należy, że wywód apelacji w tym zakresie nie jest do końca jasny. Z treści apelacji można się jedynie domyślać, iż skarżący upatruje naruszenia tegoż przepisu w tym, że Sąd Rejonowy nie uzasadnił dlaczego przyjmuje, iż wada w przedmiotowym pojeździe ma charakter wady istotnej, gdy z opinii biegłego wynika (zdaniem skarżącego) - konkluzja przeciwna.

Tymczasem Sąd Rejonowy nie był zobowiązany do odnoszenia się w swoim uzasadnieniu do powyższej kwestii, gdyż jak wskazano już wyżej ocena istotności wady przedmiotu należy do sfery ocen prawnych i w związku z tym zastrzeżona jest do kompetencji Sadu, a nie biegłego. Nadto biegły w żadnym fragmencie swoich opinii nie wyraził poglądu, że przedmiotowa wada pojazdu nie ma charakteru wady istotnej.

Należy również przypomnieć, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia,

Sąd Okręgowy w pełni podziela przy tym stanowisko, że skoro uzasadnienie wyroku, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z: 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 182; 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP nr 15, poz. 352; 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05; 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09; 16 października 2009 r., I UK 129/09; 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja jednak z całą pewnością nie zachodzi.

Ostatnim zarzutem stawianym przez skarżącego a dotyczącym naruszenia prawa procesowego jest zarzut art. 233 w związku z art. 278 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w zakresie, w jakim wymagano wiadomości specjalnych, a następnie ustalenie okoliczności odmiennie od wskazań biegłego, posiadającego wiadomości specjalne w zakresie techniki motoryzacyjnej. Co do swej istoty zarzut ten jest tożsamy z omówionym wyżej zarzutem dotyczącym naruszenia przepisu art. 328 k.p.c.. Powtórzyć więc jedynie w tym miejscu należy, że biegły nie wypowiedział się (i co więcej nie był do takiej wypowiedzi uprawniony), czy wada przedmiotowego pojazdu ma charakter istotny ani czy powoduje niezgodność towaru z umową. Dokonanie takiej oceny pozostawało w domenie Sądu.

Przechodząc do kwestii zarzutów naruszenia prawa materialnego przypomnieć należy, że skarżący stawia w tym zakresie dwa zarzuty.

Po pierwsze, skarżący stawia zarzut naruszenia art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie ustawy Kodeks Cywilny poprzez przyjęcie, że niezgodność towaru konsumenckiego z umową jest istotna.

Zarzut ten musi być uznany za niezasadny.

Przede wszystkim należy podkreślić, że skarżący opiera powyższy zarzut apelacji na twierdzeniu, że wada przedmiotowego pojazdu nie ma charakteru wady istotnej, gdyż po pierwsze można ją usunąć, a po drugie, nie przeszkadza ona powodowi w użytkowaniu pojazdu.

Poglądu tego nie sposób zaakceptować. Z pewnością przy ocenie cechy istotności wady eksponować należałoby przede wszystkim odpowiednie oczekiwania nabywcy rzeczy (samochodu) związane z jej (jego) funkcjonowaniem, a nie tylko zobiektywizowany stan techniczny rzeczy (samochodu) w postaci jej (jego) niezdatności do zwykłego użytku (w ogóle lub w określonym zakresie) lub bezwartowości w znaczeniu funkcjonalnym. Innymi słowy, nabywca samochodu może oczekiwać nie tylko ogólnej sprawności technicznej samochodu, ale także sprawnego normalnego i niezakłóconego funkcjonowania wszystkich jego zespołów i elementów, pozwalających na właściwą i normalną eksploatację samochodu zgodnie z jego przeznaczeniem i parametrami techniczno-eksploatacyjnymi. W doktrynie i orzecznictwie wykształcił się pogląd zgodnie z którym za wady istotne uważa się wady, które czynią rzecz bezwartościową lub nieużyteczną dla konsumenta albo niezdatną do zwykłego użytku (zob. A. Ohanowicz, J. Górski, Zobowiązania. Zarys, s. 38 i 118; B. Kossakowska-Stochlak, Rękojmia i gwarancja, s. 21), ze względu na cel określony w umowie (zob. E. Łętowska, Prawo umów, s. 403). Przeważa stanowisko, że o istotności lub nieistotności wady (i niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową) powinien decydować punkt widzenia kupującego, a zatem jego subiektywna ocena niezgodności z umową (do granic nadużycia prawa). Zob. J. P., [w:] J. R. (red.), (...), t. 7, 2004, s. 198; C. Ż., [w:] G. B. (red.), Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, t. 2, 2007, s. 67; M. M., Rękojmia i gwarancja, s. 34; R. S., Sprzedaż konsumencka, s. 318. W orzecznictwie doprecyzowano ten pogląd uznawszy, że przy ocenie cechy istotności wady eksponować należałoby przede wszystkim odpowiednie oczekiwania nabywcy związane z funkcjonowaniem towaru, a nie tylko zobiektywizowany stan niezdatności do zwykłego użytku (w ogóle lub w określonym zakresie) lub bezwartościowość w znaczeniu funkcjonalnym (zobacz wyrok SN z 29.6.2004 r., II CK 388/03, opublikowany w zbiorze orzecznictwa programu L.). Przykładowo z uzasadnienia wyroku SN z 8.5.2003 r., II CKN 66/01, opublikowanym w zbiorze orzecznictwa programu L., wynika że jeżeli po nieskutecznej naprawie

mechanicznego uszkodzenia nadal występują wady, a sam fakt tej nieskutecznej naprawy spowodował zmniejszenia wartości samochodu o 20%, to wada jest istotna. Ponadto uznaje się, że wada istotna może także polegać na brakach estetycznych i nie musi być determinowana użytecznością towaru określoną w umowie. Tak E. Ł., Prawo umów, s. 403. Dla przyjęcia, że niezgodność jest istotna nie jest natomiast przesądzające, czy jest ona usuwalna. Zob. M. J., Prawo konsumenckie, s. 96.

Konkludując, przy ocenie uzasadnionych oczekiwań konsumenta przy wykładni przepisów ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie ustawy Kodeks Cywilny, należy kierować się modelem przeciętnego konsumenta, którego należy widzieć jako osobę stanowczą, rozsądną i krytyczną. Niezgodność towaru konsumpcyjnego jest istotna, jeśli towar ten nie odpowiada powszechnym, rozsądnym i uzasadnionym oczekiwaniom konsumenta budowanym na podstawie umowy, obejmującej ewentualnie indywidualnie uzgodnione, szczególne przeznaczenie towaru lub na podstawie zwykłego przeznaczenia i właściwości tego rodzaju towaru (M. P., Ustawa, s. 191) lub też zapewnień (reklamy) producenta, importera lub sprzedawcy, co do cech i właściwości towaru. Przy ocenie istotności niezgodności należy także brać pod uwagę tak funkcjonalność i użyteczność towaru, jak i jego walory estetyczne, jeśli wynikają ze szczególnego lub zwykłego przeznaczenia towaru. Zob. A. K., Konsumenckie prawo, s. 119.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów przedmiotowej sprawy należy zauważyć, że dokonując oceny według kryteriów w nich przytoczonych, należy uznać, iż wada przedmiotowego pojazdu ma charakter istotny. Niewątpliwie bowiem występowanie odprysków lakieru na wielu różnych elementach powłoki lakierniczej pojazdu stanowi brak estetyczny i obniża walory estetyczne pojazdu. Nie sposób przyjąć, aby przeciętny, rozsądny konsument dokonując u autoryzowanego dealera zakupu samochodu renomowanej światowej marki godził się na występowanie tego typu wady o charakterze estetycznym, w szczególności biorąc pod uwagę wydatkowania na ten zakup, relatywnie wysokiej jak na warunki polskie kwoty pieniędzy. Bez znaczenia przy tym pozostaje fakt, że wada ta nie uniemożliwia poruszania się przedmiotowym pojazdem. Wreszcie nie można pomijać, że znaczenie powyższej wady dla funkcjonowania pojazdu nie wyczerpuje się jedynie w zakresie walorów estetycznych, bowiem jak stwierdził biegły w dłuższym czasie, w następstwie wadliwości powłoki lakierniczej w ramach zwykłego korzystania z pojazdu może nastąpić uszkodzenie warstwy zabezpieczającej, a to z kolei prowadzić może do korozji poszyc. Wszystkie te okoliczności nakazują uznać, że wada powłoki lakierniczej ujawniająca się w postaci odprysków lakieru na niemal całym nadwoziu pojazdu jest niezgodnością towaru konsumpcyjnego z umową o charakterze istotnym.

Bez znaczenia dla powyższej oceny pozostaje również fakt, że jak wynika z opinii biegłego wada ta ma charakter usuwalny. Po pierwsze bowiem, co również wskazano wyżej usuwalność wady pozostaje bez wpływu na ocenę jej istotności. Po drugie zaś skarżący zdaje się zapominać, że przed wszczęciem postępowania sądowego i odstąpieniem od umowy powodowie zwracali się do pozwanego o dokonanie naprawy. Pozwany dokonania takiej naprawy jednak odmówił, bezzasadnie twierdząc, że odpryski lakieru są wynikiem wadliwej eksploatacji samochodu przez powodów.

To, że już po odstąpieniu przez powodów od umowy i po sporządzeniu w toku postępowania sądowego opinii biegłego niekorzystnej dla pozwanego (gdyż stwierdzającej wytwórczy charakter wady pojazdu), pozwany wystąpił z propozycją naprawy pojazdu, pozostaje bez wpływu na ocenę skuteczności odstąpienia przez powodów od umowy.

Drugim zarzutem dotyczącym naruszenia przepisów prawa materialnego jest zarzut art. 8 ust. 1 w związku z art. 9 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie ustawy Kodeks Cywilny poprzez uznanie, że powodowie dokonali prawidłowo zgłoszenia występującej według nich szkody i sprecyzowali swoje żądanie.

Również ten zarzut nie może odnieść oczekiwanego przez skarżącego skutku.

Zgodnie z art. 9 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie ustawy Kodeks Cywilny kupujący traci uprawnienia przewidziane w art. 8, jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Do zachowania terminu wystarczy wysłanie zawiadomienia przed jego upływem.

W ustalonych okolicznościach faktycznych warunek ten został spełniony. Powodowie wykryli odpryski lakieru po około roku od zawarcia umowy, czyli w okolicach miesiąca września 2011r., zatem do listopada 2011r. otwarty był termin na zawiadomienie sprzedawcy o wadzie. Powodowie, co bezsporne, zgłosili się do pozwanego w dniu 25 października 2011r., aby zgłosić wykrytą usterkę. W opisanym stanie rzeczy należy zatem przyjąć, że w dniu 25 października 2011r. doszło do zawiadomienia sprzedawcy o wykrytej wadzie ze skutkiem zachowania uprawnień przez kupujących po myśli art. 9 ustawy.

Skarżący zdaje się dopatrywać naruszenia powyższego przepisu w tym, że powodowie zgłaszając wadę nie wskazali, że czynią to w trybie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie ustawy Kodeks Cywilny ani też nie sprecyzowali roszczenia jakiego dochodzą. Należy jednak zauważyć, że przedmiotowy przepis nie zawiera takiego wymogu. Nakłada on jedynie obowiązek zawiadomienia o wadzie, co powodowie uczynili. W ten sposób zachowali przysługujące im roszczenia i ich zgłoszenia i sprecyzowania (także w zakresie ich podstawy prawnej) mogli dokonać w terminie późniejszym.

To, że pozwany po otrzymaniu zgłoszenia, nie przyjął swojej odpowiedzialności, proponując dokonanie naprawy odpłatnej w żaden sposób nie podważa oceny, iż powodowie zachowali termin do zgłoszenia istnienia wady pojazdu.

Wobec powyższego apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu w postępowaniu odwoławczym sąd orzekł zgodnie z generalną zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. i zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 1.200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego powodów w postępowaniu apelacyjnym.

Wysokość tych kosztów została obliczona w oparciu o § 6 ust. 5 i § 12 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490 j.t.).

Biorąc pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia brak było podstaw do przyznania powyższego wynagrodzenia w stawce innej niż stawka minimalna.